

PiS nie chce słyszeć o zamykanych szpitalach

14 listopada 2019

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości podczas pierwszego posiedzenia Sejmu nie mieli ochoty słuchać o sprawach dla nich przykrych. Kiedy na mównicy pojawiła się posłanka KO Katarzyna Skowrońska, aby zreferować temat zamykanych szpitali powiatowych, deputowani PiS gremialnie opuścili salę obrad. Nie zawiodła natomiast Lewica.



Trwa dramat pacjentów w mniejszych miastach. Zamykane są kolejne placówki. Zamykane były oddziały w szpitalach w Wodzisławiu Śląskim, Opolu, Bielsko-Białej, Sanoku, Zakopanem, Cieszynie, Mrągowie czy Głubczycach. W niebezpieczeństwie znaleźli się najmłodsi mieszkańcy Barlinka – oddział dziecięcy został zawieszony do końca roku. Powodem są niedobory kadrowe. Lista deficytowych profesji jest długa: chirurdzy, interniści, anestezjolodzy czy pediatrzy.

Wczoraj, tuż po tym jak deputowani wybrali składy osobowe komisji stałych i sekretarzy Sejmu, głos zabrała posłanka Koalicji Obywatelskiej, Katarzyna Skowrońska, omawiając problem degrengolady służby zdrowia na przykładzie szpitali.

Posłów PiS jej przemówienie nie interesowało, niemal wszyscy zrobili sobie czas wolny, ignorując zupełnie referat na temat zjawiska, do którego walnie przyczyniły się rządy ich ugrupowania.

https://youtu.be/HHT_SwaE0sE?t=1386

Na sali pozostali natomiast członkowie i członkinie klubu Lewicy. Nowa przewodnicząca sejmowej komisji polityki społecznej, Magdalena Biejat podkreśliła, że to „z szacunku dla koleżanki, dla wyborców, do własnej pracy”.

„Wczoraj wszyscy, od prawa do lewa, zarzekali się, że ten Sejm będzie inny. Że będą pracować sumiennie i konstruktywnie. Mam nadzieję, że ta scena to dowód na to, że stare nawyki trudno jest wykorzenić, a nie na to, że wczorajsze obietnice kompletnie nic nie znaczyły” – zaznaczyła posłanka Lewicy.

Autorstwo: PN

Zdjęcie: [Magdalena Biejat](#)

Źródło: Strajk.eu